

<http://dx.doi.org/10.16926/gea.2016.01.07>

Jerzy ROTKO
Instytut Nauk Prawnych
Polska Akademia Nauk

Wybrane zagadnienia metodologiczne badania orzecznictwa sądowego w sprawach z zakresu ochrony środowiska

Streszczenie

Przedmiotem rozważań są wybrane zagadnienia metodologiczne badania orzecznictwa sądowego w sprawach z zakresu ochrony środowiska. Prezentowane tezy nawiązują do badań prowadzonych w ramach projektu badawczego „Ochrona środowiska w działalności trybunałów i sądów”, sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach umowy nr 2012/07/B/HS5/03962. Trudności w prowadzeniu badań orzecznictwa dotyczą obfitości materiału źródłowego (orzecznictwo sądowoadministracyjne), ale też trudności z jego pozyskaniem (orzecznictwo sądów powszechnych). Czynnikiem ujednolicającym badania stają się wyjściowe pytania badawcze.

Słowa kluczowe: ochrona środowiska, prawo ochrony środowiska, wymiar sprawiedliwości, orzecznictwo sądowe, Trybunał Konstytucyjny, trybunały i sądy, precedens.

Wprowadzenie

Zagadnienia prawne ochrony środowiska są od dłuższego już czasu przedmiotem wielu badań i studiów, adekwatnie do rangi ustrojowej tej problematyki. Ochrona środowiska jest w myśl art. 74 ust. 2 Konstytucji RP obowiązkiem wszystkich władz publicznych, a zasada zrównoważonego rozwoju uznana została w art. 5 Konstytucji za jedną z naczelných zasad ustrojowych. Zarówno władza ustawodawcza, jak i wykonawcza i sądownicza uczestniczą w realizacji tej powinności, działając w formach im właściwych. Ich analiza jest przedmiotem zainteresowania nauki prawa, która skupia się przede wszystkim na tworze-

niu prawa ochrony środowiska i jego administracyjnym stosowaniu. Jest to zrozumiałe, gdy uwzględni się, że ochrona środowiska jest jednym z „wielkich zadań administracyjnych naszych czasów”¹, a wobec tego podstawowe znaczenie dla jej urzeczywistnienia mieć będą działania władzy wykonawczej, w szczególności administracji publicznej.

Problematyka wymierzania sprawiedliwości w sprawach z zakresu ochrony środowiska także jest w polskiej nauce prawa dostrzegana, choć badanie jej nie miało dotychczas rozległego charakteru i ograniczało się zwykle do analizy poszczególnych wyroków lub ich grup tematycznych w formie opracowań glosatorskich. Powstało w zasadzie tylko jedno opracowanie monograficzne Wojciecha Radeckiego, zatytułowane *Ochrona środowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, które ukazało się w 1995 r. Próbą przełamania tego stanu rzeczy stały się zakończone już prace, prowadzone w ramach projektu badawczego „Ochrona środowiska w działalności trybunałów i sądów”, którego byłem kierownikiem, sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach umowy nr 2012/07/B/HS5/03962². Dalsze uwagi uwzględniają ustalenia poczynione w trakcie tych badań, których efekty, ujęte w formę monografii, przygotowywane są do publikacji w wydawnictwie Difin.

1. Pojęcie i struktura władzy sądowej w RP

Badając całe orzecznictwo, należałoby uwzględnić w konsekwencji wszystkie „trybunały i sądy”, które współtworzą konstytucyjny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej, oparty na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowej (art. 10). Władze te uosabiają trzy główne funkcje państwa i każda z nich posiada wyodrębnione organy, wyposażone w odrębne kompetencje³. Władza sądowa jest, stosownie do art. 173 Konstytucji RP, „władzą odrębną i niezależną od innych władz”⁴. Rzecz w tym, że trybunały i sądy nie tworzą jednorodnej grupy organów, albowiem powierzone im przez Konstytucję RP zadania zostały wyrażone odmiennie.

Zwraca przede wszystkim uwagę, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości powiązane zostało tylko z sądami wymienionymi w zamkniętym katalogu art. 175 ust. 1. Należą do nich: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administra-

¹ Zob. E. Schmidt-Aßmann, *Ogólne prawo administracyjne jako idea porządku. Założenia i zadania tworzenia systemu prawnoadministracyjnego*, Warszawa 2011, s. 142.

² W skład zespołu badawczego weszli także: M. Baran, B. Draniewicz, A. Habuda, B. Iwańska, J. Jerzmański i W. Radecki.

³ Zob. *Konstytucje Rzeczypospolitej. Komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 34.

⁴ Na marginesie zwrócić należy uwagę na niekonsekwencję w pisowni: w art. 10 ust. 2 „trybunały” pisane są małą literą, natomiast w art. 173 i 174 wielką.

cyjne oraz sądy wojskowe. Zatem tylko one należą do systemu organów powołanych do orzekania w sprawach indywidualnych oraz „sprawowania wymiaru sprawiedliwości”, natomiast Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu pozostają poza nim, tworząc odrębny segment władzy sądowniczej⁵.

Ta segmentyzacja władzy sądowniczej pozostaje źródłem pewnego dyskomfortu, który może komplikować prowadzenie badań. Przyjąć więc można, że trybunały powinny być traktowane odrębnie, jako że nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w ścisłym rozumieniu. Z drugiej strony zauważyć jednak należy, że obywatele nie są wcale pozbawieni dostępu do Trybunału Konstytucyjnego. Za sprawą skargi konstytucyjnej (art. 79 ust. 1 Konstytucji RP) otwiera się bowiem dla każdego możliwość ochrony wolności lub praw konstytucyjnych, naruszonych wskutek orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, opartego na niekonstytucyjnym przepisie rangi ustawowej lub innym akcie normatywnym. W praktyce z ochroną środowiska najczęściej powiązane są skargi konstytucyjne dotyczące administracyjnych kar pieniężnych. Fakt, że w ujęciu doktrynalnym nie jest to związane z czynieniem sprawiedliwości w znaczeniu przedmiotowym, nie ma zatem większego znaczenia praktycznego. Równie istotne w kontekście ochrony środowiska (a praktycznie, być może, nawet istotniejsze) okazują się orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, których przedmiotem jest badanie zgodności z Konstytucją aktów normatywnych i umów międzynarodowych, uruchamiane jednak w innym trybie niż poprzez skargę konstytucyjną.

Problemy z segmentyzacją wymiaru sprawiedliwości sięgają jednak głębiej, jako że nawet w obrębie sądów sprawujących konstytucyjny „wymiar sprawiedliwości”, to jest sądów w rozumieniu art. 175 ust. 1, posługiwanie się tym pojęciem napotyka na trudności. Chodzi zwłaszcza o wątpliwość, czy sądy administracyjne wymierzają sprawiedliwość. Odpowiedź zależy od tego, czy posługiwać się będziemy podmiotowym, czy przedmiotowym rozumieniem tego pojęcia.

Zdaniem J. Zimmermanna aspekt podmiotowy unormowania art. 175 Konstytucji RP jest „jasny i czytelny i sprowadza się do stwierdzenia, że skoro organem wymiaru sprawiedliwości został nazwany sąd, to jego działanie jest *wymiarrem sprawiedliwości*”. Natomiast w aspekcie przedmiotowym zauważa on, że ocena będzie zupełnie inna, jeśli posłużymy się doktrynalnym pojęciem „wymiaru sprawiedliwości”. Oznacza ono bowiem działalność polegającą na rozwiązywaniu sytuacji spornych, powstających na gruncie obowiązujących norm prawnych przez podmiot niezaangażowany w spór, rozstrzygający te sytuacje z wykorzystaniem przymusu państwowego⁶. Jego zdaniem, sądy administracyj-

⁵ Zob. R. Hauser, K. Celińska-Grzegorzczak, *Sądy administracyjne a system sądownictwa powszechnego*, [w:] *Sądowa kontrola administracji*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, *System Prawa Administracyjnego*, t. 10, Warszawa 2014, s. 100 – i tam cyt. literatura.

⁶ J. Zimmermann odsyła w tym miejscu do poglądu J. Nalezińskiego [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 2002, s. 330. Podobne uwagi formułuje S. Sagan, odnosząc się do przedmiotowej definicji wymiaru sprawiedliwości. Zob. S. Sagan, *Prawo konstytucyjne*,

ne sporów takich nie rozwiązują. Co więcej, z art. 1 par. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych wynika, że sądy administracyjne sprawują wymiar sprawiedliwości przez kontrolę działalności administracji publicznej, a jeśli tak, to nasuwa się kolejne pytanie, czy kontrola taka może być w ogóle zaliczona do działań będących „wymiaru sprawiedliwości”. Cytowany autor udziela na nie odpowiedzi przeczącej i stwierdza, że obie przedstawione okoliczności (tj. brak sporu w znaczeniu dosłownym oraz sprawowanie kontroli nad administracją) stanowią przeszkodę do zaliczenia tego rodzaju działań sądu administracyjnego do wymiaru sprawiedliwości w sensie przedmiotowym⁷.

Brak w doktrynie jednolitej definicji pojęcia „wymiaru sprawiedliwości” konstataje Trybunał Konstytucyjny. W orzeczeniu z dnia 13 marca 1996 r.⁸ przywołuje najczęściej formułowany pogląd, w myśl którego

wymiar sprawiedliwości stanowi jedną z zasadniczych funkcji każdego państwa i polega na konkretyzowaniu i urzeczywistnianiu ustanowionych, względnie uznanych, przez państwo ustaw i norm prawnych w poszczególnych przypadkach, drogą specjalnych postępowań organów państwowych do tych czynności powołanych (J. Jodłowski, W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 5; por. F. Siemieński, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa – Poznań 1980, s. 328). Główną funkcją wymiaru sprawiedliwości jest zatem stosowanie prawa, a o jego cechach decyduje przyjęty w danym państwie model sądowego stosowania prawa.

Zauważyć należy, że działalność sądów administracyjnych nie ogranicza się jednak do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę działalności administracji publicznej w sprawach indywidualnych (mniejsze znaczenie ma tu rozstrzyganie sporów kompetencyjnych i sporów o właściwość), a więc sytuacji, gdy kluczowym kryterium kontroli jest zgodność z prawem działań lub zaniechań organów⁹. Praktyka stosowania prawa ochrony środowiska ujawnia również problemy o charakterze bardziej generalnym, które wymagają rozwiązania w innych formach i trybach niż te służące rozstrzygnięciu sprawy indywidualnej. W takich przypadkach mogą być podejmowane przez NSA uchwały o charakterze abstrakcyjnym, mające na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych (art. 15 par. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi). NSA może jednak podejmować również takie uchwały, które zawierają rozstrzygnięcie zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie administracyjnej (art. 15 par. 1 pkt 3 ustawy).

Warszawa 2003, s. 192. Podnosi jednak, że uzupełnienie definicji wymiaru sprawiedliwości o konflikty ze stosunków administracyjno-prawnych pozwala sformułować szersze rozumienie tego pojęcia, przyjmujące postać tzw. wymiaru sprawiedliwości *sensu largo*.

⁷ Zob. J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2010, s. 367 i n.

⁸ Sygn. akt K. 11/95.

⁹ Zob. J.P. Tarno, *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 14.

Zakres problemów wymagających oceny w ramach badań poświęconych szeroko rozumianemu orzecznictwu jest więc spory i niejednoznaczny. Przyjąć można, że tym, co materialnie spaja całą działalność orzeczniczą trybunałów i sądów, jest przede wszystkim idea sprawiedliwości i wobec tego nie można w trakcie badań abstrahować od jej praktycznego urzeczywistnienia. To ten wątek praktyczny wydaje się zresztą kluczowy dla społecznej oceny roli władzy sądowniczej w państwie, rzutując na ocenę całego systemu władzy publicznej oraz na identyfikowanie się obywateli z państwem. Z tego powodu, badając orzecznictwo związane z ochroną środowiska, należy uwzględnić aspekt stosowanych technik wykładni i rozumowań prawnych, gdyż to od nich w znacznej mierze zależy treść używanego rozstrzygnięcia, a w szerszej perspektywie odpowiedź na pytanie, czy polski sąd jest „sądem prawa” (to jest rozumianym jako sąd sprawiedliwy i bezstronny), czy „sądem przepisu prawa” (rozumianym jako sąd, który zapewnia przewagę „bezdusznym” paragrafom nad wrażliwością na ludzką krzywdę).

2. Wstępna charakterystyka orzecznictwa z zakresu ochrony środowiska

Badając orzecznictwo sądowe w sprawach z zakresu ochrony środowiska, należy mieć świadomość jego szczególnej obfitości. Największy walor poznawczy miałyby podjęcie próby systematycznej analizy wszystkich orzeczeń związanych z ochroną środowiska, ale zamiar taki wydaje się mało realny, choć w ostateczności zależy od sił zespołu badawczego i czasu, jakim dysponuje. Z uwagi na te ograniczenia trzeba się oprzeć się na orzeczeniach już w jakimś stopniu wyselekcjonowanych. Dawniej kluczowe znaczenie miał fakt ich opublikowania w oficjalnym zbiorze orzeczeń, natomiast obecnie, zwłaszcza jeśli chodzi o orzecznictwo sądów administracyjnych, w znacznej mierze traci to na znaczeniu z uwagi na powszechny dostęp do centralnej bazy orzeczeń sądów administracyjnych poprzez sieci teleinformatyczne. Istnieją ponadto autorskie bazy danych, prowadzone przez wydawnictwa prawnicze (zawierające równocześnie kluczowe tezy), także periodyki regularnie publikujące wyroki opatrzone glosami oraz studia i opracowania monograficzne, podejmujące przekrojowe analizy orzecznictwa. Poleganie na tak wyselekcjonowanych źródłach jest niewątpliwie wygodne i ułatwia prowadzenie badań. Z drugiej strony może to ograniczać kreatywność (zwłaszcza, gdy różni autorzy polegają na tych samych źródłach), wobec czego lepszym rozwiązaniem wydaje się podjęcie własnych studiów źródłowych, opartych na (w jakiejś mierze zapewne subiektywnym) połączeniu różnych dostępnych wariantów selekcji orzeczeń.

Drugą przyczyną ograniczenia zakresu źródeł orzecznictwa okazują się trudności w dotarciu do orzeczeń sądów powszechnych w sprawach karnych i cywilnych. Problematyka cywilnoprawna występuje w poszczególnych zakresach

prawa ochrony środowiska z różnym nasileniem, a niekiedy w ogóle się nie pojawia. Z kolei przepisy karnoprawne są, co prawda, obecne we wszystkich zakresach ustawodawstwa gałęziowego, ale orzecznictwo na nich oparte jest nie-liczne i trudno dostępne.

Odrębnym problemem jest rozstrzygnięcie kwestii, czy przedmiotem badań powinna zostać objęta także działalność Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Pierwszy z nich jest instytucją Unii Europejskiej, zapewniającą poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu traktatów¹⁰. Jego działalność wywiera niewątpliwy wpływ na ochronę środowiska, przede wszystkim poprzez wykładnię prawa wtórnego, określającego reguły korzystania z jego zasobów oraz ich ochrony. Działalność drugiego z wymienionych Trybunałów wiąże się z regulacjami Rady Europy, dotyczącymi praw człowieka, tworzącymi regionalne prawo międzynarodowe¹¹. W nich także znajdują odbicie problemy ochrony środowiska, choć w mniejszym zakresie. Tak więc orzecznictwo przez te Trybunały wytworzone również warto jest uwzględnić¹².

Konstatując ogrom materiału badawczego oraz potrzebę selekcji orzeczeń, trudno jest wszakże wypracować jej kryteria, które zadowolą wszystkich. Wiąże się to już choćby ze zróżnicowaną szczegółowością formułowanych tematów badawczych. Niektóre z nich, jak dla przykładu problematyka opłat i podatków, czy też administracyjnych kar pieniężnych w ochronie środowiska, jest zakresowo zwarta i dookreślona, a nawet homogeniczna, przyczyniając się za sprawą powtarzalności stanów faktycznych (choćby mimowolnie) do wykreowania relatywnie prostych do zdefiniowania problemów teoretycznych, ponadto w większości już zidentyfikowanych w nauce prawa ochrony środowiska. Taki stan rzeczy niewątpliwie ułatwia poszukiwanie relewantnych orzeczeń. Z kolei takie kwestie, jak inwestycje czy emisje i odpady, ujęte w zasadzie tylko hasłowo, wykazują nieporównywalnie większą złożoność tematyczną, a ta implikuje trudną do przewidzenia różnorodność pojawiających się problemów prawnych, do tego nie zawsze jeszcze rozpoznanych w nauce. W takim przypadku selekcja materiału jest zatem znacznie trudniejsza i dlatego należy dopuścić kreatywną rolę przypadku na etapie ustalania źródeł. Pamiętać jednak trzeba o konsekwencjach płynących z takiego założenia i podpisać się pod słowami W. Radeckiego, że „dobór orzeczeń jest prawem autora, ale i jego ryzykiem”¹³.

¹⁰ Zob. M. Ahl, M. Szpunar, *Prawo europejskie*, Warszawa 2011, s. 27.

¹¹ Zob. L. Leszczyński, *Prawa człowieka i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w wykładni prawa administracyjnego*, [w:] L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia w prawie administracyjnym, System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012, s. 384 i nn.

¹² W ramach badań objętych wskazaną na wstępie umową z NCN zrezygnowano jednak z analizy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

¹³ Zob. W. Radecki, *Ochrona środowiska w orzecznictwie Sądu najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 1995, s. 13.

3. Pytania badawcze

Aby zapewnić porównywalność wniosków formułowanych przez poszczególnych autorów, niezbędną dla ustalenia końcowych konkluzji, użytecznym rozwiązaniem wydaje się sformułowanie katalogu pytań badawczych, wspólnych dla wszystkich zagadnień objętych badaniami. Przyjąć należy, że czynnikiem unifikującym badania nie jest (z konieczności) kompletność zakresu przedmiotowego orzecznictwa w sprawach ochrony środowiska (praktycznie niemożliwa do osiągnięcia), lecz spójność celów, motywów i kryteriów badań. W zakresie badań prowadzonych w ramach umowy nr 2012/07/B/HS5/03962 wyrażono je w formie pytań ujętych w trzy grupy.

W pierwszej znalazły się pytania związane z ogólną charakterystyką orzecznictwa oraz rolą ustrojową sądów: Z jakim natężeniem pojawiają się w działalności trybunałów i sądów sprawy z zakresu ochrony środowiska? W jakim zakresie orzecznictwo przyczynia się do ujednolicenia stosowania prawa? Czy rezultaty tej działalności wywierają wpływ na tworzenie prawa?

Wśród pytań z grupy drugiej, poświęconych zasadniczo sposobom ustalania treści decyzji sądowego stosowania prawa, znalazły się i takie, które można potraktować jako swoisty łącznik z wcześniej wskazaną problematyką ustrojową. Markują one bowiem problemy kryjące się pod hasłem „stosowanie prawa a tworzenie prawa”. Chodzi zatem o zagadnienia prawotwórczej roli orzeczeń. Pytania z nimi związane są następujące: Czy i jak objawia się prawotwórcza rola sędziego? Na ile tezy formułowane w orzecznictwie z zakresu ochrony środowiska mają charakter precedensowy? Poprzedza je pytanie wyjściowe: Jakie rodzaje wykładni preferują trybunały i sądy?

Pytania z grupy trzeciej dotyczyły głębi orzeczniczej działalności, mierzonej tu odesłaniami do różnych elementów struktury systemu prawa ochrony środowiska¹⁴. Pytania były następujące: Czy trybunały i sądy odwołują się do zasad konstytucyjnych? Czy trybunały i sądy dostrzegają rolę zasad ogólnych prawa ochrony środowiska? Czy w swojej działalności trybunały i sądy uwzględniają przepisy prawa europejskiego?

4. Wyniki badań

Realizacja powyższych założeń umożliwiła sformułowanie następujących wniosków końcowych.

Po pierwsze, potwierdziło się, że najbardziej typowe (klasyczne) formy wymierzania sprawiedliwości, czyli poprzez orzecznictwo sądów powszechnych,

¹⁴ Zauważyć trzeba, że w innym znaczeniu używa tego pojęcia J. Zimmermann, gdy pisze o potrzebie badania przez sąd niekiedy całej sekwencji decyzji poprzedzających tę, która została zaskarżona. Zob. J. Zimmermann, dz. cyt., s. 403.

spotykają się z relatywnie mniejszym zainteresowaniem nauki prawa ochrony środowiska niż orzecznictwo sądów administracyjnych i Trybunału Konstytucyjnego, co ma swoje źródło w następujących faktach:

- a) prawo ochrony środowiska składa się w większości z unormowań administracyjnych,
- b) w pełnym zakresie upowszechniane są poprzez sieci teleinformatyczne tylko wyroki i postanowienia sądów administracyjnych, co w oczywisty sposób ułatwia ich badanie, natomiast orzecznictwo sądów powszechnych, w szczególności niższych instancji, jest trudniej dostępne, zatem i słabiej rozpoznane.

Jeśli jednakże spojrzeć na oddziaływanie tego orzecznictwa na tworzenie prawa i poświęcić mu refleksję teoretyczną, zwłaszcza w dłuższej perspektywie czasowej, to wnioski będą odmienne. Znaczący wpływ na kształt prawa ochrony środowiska i towarzyszące mu koncepcje teoretyczne wywarła bowiem w głównej mierze działalność orzecznicza Sądu Najwyższego, któremu przypisać należy stworzenie podstawowych zrębów cywilistycznych instytucji tego prawa, oraz, w nieco mniejszym stopniu, także karnoprawnych. Badając te kwestie, W. Radecki stwierdził, że najważniejsze orzeczenia z tym związane zostały wydane przez Sąd Najwyższy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Bezsporną zasługą tego orzecznictwa jest w szczególności:

- a) uniezależnienie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej od kwestii przestrzegania lub nieprzestrzegania norm jakości środowiska (norm imisji),
- b) wypracowanie konstrukcji rozszerzonego związku przyczynowego między oddziaływaniem na środowisko a skutkiem w postaci szkód na mieniu lub osobie,
- c) przyjęcie koncepcji naprawienia szkody w znaczeniu gospodarczym, zasygnalizowanie możliwości korzystania z cywilnoprawnej instytucji ochrony dóbr osobistych także w ochronie środowiska.

Z kolei wpływ orzecznictwa sądów administracyjnych na proces legislacyjny związany z ochroną środowiska jest raczej niewielki, co potwierdza oceny tego zjawiska sformułowane już w literaturze przedmiotu. W szczególności R. Hauser zauważa, że „działalność orzecznicza sądów administracyjnych może i powinna wpływać na zmiany w ustawodawstwie”. W uzasadnieniach wyroków wielokrotnie pojawiają się bowiem uwagi kierowane do prawodawcy, wskazujące na różne mankamenty i usterki regulacji (niedookreśloność przepisu, brak wewnętrznej spójności oraz zaniechania legislacyjne). Pomimo tego przypadki, gdy orzecznictwo faktycznie inicjuje zmiany prawodawcze, zdarzają się incydentalnie (najczęściej w zakresie prawa podatkowego)¹⁵.

Po drugie, charakterystyka orzecznictwa sądowoadministracyjnego pozostaje w pewnym sensie dość „prozaiczna”, jako że działalność sądów administracyjnych koncentruje się na kontroli bieżącej działalności administracji publicz-

¹⁵ Zob. R. Hauser, *Orzecznictwo sądowoadministracyjne a proces legislacyjny*, ZNSA 2011, nr 6, s. 10, 12, 17.

nej (sporów powstających na tym tle), a uwagi o większej teoretycznej doniosłości, czynione czy to na marginesie rozpatrywanych przypadków, czy też w uchwałach NSA, pojawiają się rzadziej. Jego podstawowe znaczenie należy wiązać przede wszystkim z aspektem ujednolicania praktyki decyzyjnej organów administracji publicznej.

Dorobek sądów administracyjnych, związany z prawem ochrony środowiska, nie wykazuje specyfiki na tle całego materiału orzeczniczego ani w aspekcie techniczno-prawnym orzekania, ani w warstwie aksjologicznej. Zauważyć także należy, że nie ma korelacji pomiędzy natężeniem orzeczeń podejmowanych przez sądy administracyjne a wagą interesów środowiskowych, pojawiających się w rozpatrywanych sprawach. Pewne zagadnienia pojawiają się wprawdzie częściej, ale ich przyczyny są odmiennej natury.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że zapadłe orzeczenia odzwierciedlają występowanie pewnych obiektywnych zjawisk w funkcjonowaniu państwa. Przykładem może być swoista asymetria wyroków i postanowień w sprawach z zakresu wprowadzania ścieków. Najwięcej wyroków i postanowień (bliisko siedemdziesiąt), orzeczonych w większości w latach 2008–2013, odnosiło się do wprowadzania ścieków (w tym wód opadowych i roztopowych) do rowów i do ziemi, pozostając w związku z dwoma zjawiskami: postępującą urbanizacją kraju oraz realizacją rządowego programu budowy dróg i autostrad. Odprowadzanie wód opadowych i roztopowych staje się jednym z warunków wykonania i utrzymania takich obiektów we właściwym stanie technicznym, a ponieważ na terenach zajmowanych pod inwestycje z reguły nie ma (trwale lub tylko czasowo) sieci kanalizacji deszczowej, zatem rozwiązaniem problemu pozostaje kierowanie ich do śródlądowych wód powierzchniowych lub do ziemi. W tym pierwszym przypadku następuje ono najczęściej pośrednio, tj. poprzez rowy melioracyjne lub inne rowy, nieposiadające jednoznacznej charakterystyki (zwykle już istniejące), które jako odbiornik ścieków traktowane są w myśl art. 31 ust. 5 tak jak ziemia. Orzeczeń odnoszących się do bezpośredniego wprowadzania ścieków do wód jest zdecydowanie mniej. Pewnym zaskoczeniem może być znikoma obecność w orzecznictwie sądów administracyjnych spraw dotyczących wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych. Analiza przepisów poświęconych tym kwestiom dowodzi tymczasem istnienia w tym zakresie wielości problemów, płynących zarówno ze splotu przepisów różnych ustaw, pozbawionych dostatecznej korelacji (zwłaszcza ustawy Prawo wodne i ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków), jak też z usterek redakcyjnych.

Częstsze pojawianie się niektórych typów spraw pozostaje także w związku ze stopniem komplikacji proceduralnych występujących w przepisach. Nawet jeśli prawo ochrony środowiska nie jest jedynym przykładem ilustrującym taką tezę, to jest z pewnością przykładem modelowym. Chodzi zwłaszcza o orzeczenia odnoszące się do procedury oceny oddziaływania na środowisko, interesujące

również z tego powodu, że instytucja ta ma europejski rodowód i stosunkowo krótką historię legislacyjną.

Intensywność orzekania w pewnych zakresach tematycznych można też wiązać ze zjawiskiem „nowości” legislacyjnej. W zasadzie każdy nowy przepis można by tak nazwać, więc dla jasności zaliczamy do tej kategorii przede wszystkim te rozwiązania, które nie miały odpowiednika we wcześniejszych przepisach, bądź oznaczają zerwanie z wcześniejszą tradycją legislacyjną. Ważną pozycją w tej grupie są instytucje nowe w polskim systemie prawa ochrony środowiska, mające swoje źródło w prawie europejskim. Niekiedy jednak nowości legislacyjne, zwłaszcza te mające swoje źródło w unormowaniach europejskich, zdają się wywierać skutek przeciwny. Istnieją bowiem zakresy regulacji, w których orzecznictwo sądownoadministracyjne okazuje się bardzo powściągliwe. Dotyczy to – nieco paradoksalnie – tych rozwiązań prawnych, które stwarzają najpoważniejsze trudności interpretacyjne. Przykładem są przepisy ustawy Prawo wodne, poświęcone planom gospodarowania wodami na obszarze dorzeczy. Pojawiające się w niektórych orzeczeniach odwołania do nich są powierzchowne i zdawkowe. Ponieważ stan prawny jest w tej materii słabo rozpoznany i mało klarowny, można było oczekiwać, że to właśnie orzecznictwo sądów administracyjnych przyczyni się do jego uporządkowania. Tak się jednak nie stało. Wyraziłem pogląd, że stworzone przez prawodawcę europejskiego konstrukcje prawne osiągnęły stopień zawiłości pozbawiający je praktycznej użyteczności i przypominają raczej instrumentarium służące do naukowego opisu rzeczywistości. W każdym bądź razie formułowane przez sądy administracyjne oceny prawne powinny w większym zakresie wykorzystywać konstrukcje prawne i aparaturę pojęciową z ramowej dyrektywy wodnej przejętej do ustawy Prawo wodne. W razie utrzymywania się poważnych wątpliwości należałoby zachęcać sądy do występowania do TS UE z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym.

Do cech orzecznictwa sądów administracyjnych związanego z ochroną środowiska można także zaliczyć regularną obecność problematyki danin publicznych, które przewidziane zostały w co najmniej jedenastu ustawach zaliczanych do prawa ochrony środowiska w szerokim rozumieniu. Instrumenty tego rodzaju nadają zresztą temu prawu swoiste znamię na tle regulacji innych państw. Charakterystyczne dla tego zakresu spraw jest także bogate (na tle innych zakresów prawa ochrony środowiska) orzecznictwo TK, do którego sądy administracyjne wielokrotnie się odwołują. Potwierdza się tym samym jego kluczowe znaczenie ustrojowe dla konsolidacji prawa ochrony środowiska w granicach wyznaczonych przez zasadę państwa prawa.

Znaczącą rolę w prowadzonych badaniach poświęcono orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza pod kątem wypowiedzi odnoszących się do zasad ogólnych prawa ochrony środowiska. Ustalono na tej podstawie, że oceny formułowane przez TK ugruntowują pragmatyczne spojrzenie na ustrojową po-

zycję ochrony środowiska w obrębie zadań współczesnego państwa. Interesujące są w szczególności jego wypowiedzi odnoszące się do zasady zrównoważonego rozwoju. Omawiając wyrok TK z dnia z 6 czerwca 2006 r. w sprawie inwestycji drogowych (sygn. K 23/05), W. Radecki eksponuje te wątki uzasadnienia, z których wynika, że ochrona środowiska jest wartością konstytucyjną, ale tylko jedną z wielu. Tak więc TK wyraźnie stawia tamę absolutyzowaniu ochrony środowiska. W ramach zasady zrównoważonego rozwoju należy bowiem uwzględnić i odpowiednio wyważyć różne wartości konstytucyjne. W rezultacie może się okazać, że usprawiedliwi ona także odejście od reguł ochrony środowiska.

Nie zmienia to wszakże podstawowej oceny, wyrażonej w wyroku TK z dnia 28 listopada 2013 r. (sygn. K 17/12, w myśl której celem państwowości polskiej, ujętym w art. 5 Konstytucji, jest „zapewnienie ochrony środowiska”. Jest to jedyny przepis konstytucyjny w rozdziale I Konstytucji, który odnosi się do środowiska, co nadaje mu rangę ustrojową. Jako zasada ustrojowa stanowi wymóg działania bardziej kompleksowego niż obecna w art. 74 Konstytucji dyrektywa polityki państwa zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego współczesnemu i przyszłym pokoleniom – relacjonuje W. Radecki. Art. 5 Konstytucji należy zatem traktować jako źródło obowiązków władz publicznych w zakresie ochrony środowiska, pozostałe zaś przepisy z tej dziedziny (umieszczone w rozdziale II Konstytucji) mają szerszy krąg odbiorców, jako że odnoszą się zarówno do władz publicznych (art. 74 Konstytucji), jak i podmiotów innych niż władze publiczne (art. 86 Konstytucji).

Odrębna grupa wniosków została sformułowana w kontekście badania wpływu orzecznictwa sądów administracyjnych (ale także SN i TK) na naukę prawa ochrony środowiska. Wpływ ten sprowadza się przede wszystkim do teoretyczno-prawnej identyfikacji problemów i porządkowania refleksji im poświęconej.

Jeśli chodzi o przepływ poglądów pomiędzy składami orzekającymi sądów administracyjnych a przedstawicielami nauki, to jest on mocno zróżnicowany. Są dziedziny, w których taki dialog przebiega, ale i takie, w których takiej dwustronnej komunikacji raczej się nie dostrzega, odniesienia zaś do literatury, jeśli się już pojawiają, zdają się mieć charakter ilustracyjny (np. orzecznictwo dotyczące ochrony wód i gospodarki wodnej). Przyczyną tego jest po prostu słabsze zainteresowanie nauki niektórymi zakresami prawa ochrony środowiska.

Wydaje się, że najbardziej intensywna dwustronna komunikacja pomiędzy TK, SN i sądami administracyjnymi obu instancji – z jednej strony, a przedstawicielami doktryny – z drugiej, ma miejsce w sprawach dotyczących danin publicznych, w szczególności w odniesieniu do opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych. Jej wyrazem są argumenty przywoływane przez sądy, a pochodzące z literatury przedmiotu, które pojawiają się w uzasadnieniach. Za ich sprawą upowszechnia się w orzecznictwie dyskursywny styl uzasadniania, mający utwierdzać w przekonaniu, że podjęte rozstrzygnięcie zostało wsparte „sprecyzowaniem podstaw wyboru” i „jest najlepsze z możli-

wych”¹⁶. Proces ten zasługuje na pozytywną ocenę, jako że staje się elementem demokratycznego dyskursu.

Niezależnie od tego kontekstu dwustronnej komunikacji, wyrokom i postanowieniom Trybunału Konstytucyjnego oraz sądów administracyjnych przypadnie również swoista rola źródła poznania prawa (poznania sposobu jego rozumienia), a w sytuacjach wyjątkowych także potencjalna rola samodzielnego źródła prawa. Ten drugi kontekst wiąże się z sędziowskim prawotwórstwem i prawotwórczą rolą orzeczeń, które konstytuują jedno z najistotniejszych zagadnień teoretyczno-prawnych związanych z wymiarem sprawiedliwości.

W Polsce prawo precedensowe jako odrębny rodzaj prawa nie jest bezpośrednio uznawane. Z drugiej strony nie ma jednak wątpliwości, że działalność sądów, a zwłaszcza TK i SN, ma charakter twórczy, a niekiedy *de facto* prawotwórczy¹⁷. Zamieszanie z tym związane trafnie komentuje Z. Kmiecik, pisząc, że „bez względu na to, jak nazwiemy reguły utożsamiane z prawem sędziowskim w sferze jurysdykcji sądów administracyjnych (czy określimy je jako „wiązące źródło praktyki” lub niezorganizowane źródło prawa administracyjnego, czy też przyznamy mu status „wtórnych norm integrujących” poszczególne elementy obowiązującego porządku prawnego), kwestionowanie ich prawnego bytu świadczyłoby o braku realizmu”¹⁸.

Doniosłe praktycznie i teoretycznie są wypowiedzi TK, SN i NSA weryfikujące poglądy na sporne zagadnienia, które ujawniły się w orzecznictwie sądów niższych instancji. Takimi wypowiedziami posiłkują się między innymi wojewódzkie sądy administracyjne. Z drugiej strony nie sposób jednak nie zauważyć, że poglądy wyrażane zwłaszcza przez SN i NSA, ale też TK, bywają niespójne, tak że nie zawsze można mówić o istnieniu niebudzącej wątpliwości linii orzecniczej. Takie rozbieżności pojawiają się np. w wyrokach odnoszących się do charakteru prawnego opłat za korzystanie ze środowiska.

W tym kontekście wspomnieć trzeba o uchwałodawstwie NSA, uważanym za najważniejszą instytucję służącą jednolitości orzecznictwa sądowego¹⁹. Jest to forma działalności pozaorzeczniczej, wykonywana tylko przez NSA działający w składzie siedmiu sędziów, w składzie całej izby lub w pełnym składzie. Uchwały mogą mieć dwojaki charakter: uchwał o charakterze generalnym, ode-

¹⁶ Zob. L. Leszczyński, *Stosowanie i wykładnia prawa administracyjnego*, [w:] L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia w prawie administracyjnym. System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012, s. 50 i nn.

¹⁷ Zob. T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2003, s. 137.

¹⁸ Zob. Z. Kmiecik, *Prawotwórstwo sędziowskie w sferze jurysdykcji sądów administracyjnych*, PiP 2006, z. 12, s. 34 i n. Zob. także: tenże, *Precedens sądowy – istota i znaczenie*, ZNSA 2011, nr 5 (38), s. 9 i nn.

¹⁹ Jest to zagadnienie gruntownie opisane w literaturze. Zob. w szczególności W. Sawczyn, *Problem zachowania jednolitości orzecznictwa sądów administracyjnych*, [w:] *Sądowa kontrola administracji, System Prawa Administracyjnego*, t. 10, Warszawa 2014 s. 665 i nn. i tam cyt. literatura.

rwanych od realiów konkretnej sprawy administracyjnej, albo dotyczyć zagadnień, które ujawniły się w konkretnej sprawie administracyjnej. Te pierwsze służą wyjaśnianiu przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych. Nazywane są w literaturze „precedensami faktycznymi”, które wprawdzie nie wiążą formalnie, ale ich moc wyraża się w tym, że można się na nie skutecznie powołać w środku odwoławczym od orzeczenia WSA²⁰. Uchwały obu rodzajów pojawiły się także w sprawach z zakresu ochrony środowiska.

Odnotować należy, że w ramach prowadzonych badań dostrzeżono jeden przypadek prawotwórstwa sędziowskiego, zbliżającego się do wzorca anglosaskiego, w którym sędzia kreuje normy postępowania nie na podstawie ustaw, ale niejako „obok” prawa stanowionego. Chodzi o wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 stycznia 2009 r. (sygn. akt II OSK 1874/07). Zaliczyłem go do najważniejszych rozstrzygnięć z zakresu gospodarki wodnej, gdyż przesądził o statusie prawnorzeczowym urządzeń wodnych. O ile WSA w Warszawie, rozstrzygając jako sąd I instancji (wyrok z dnia 23 sierpnia 2007 r., sygn. akt VII SA/Wa 762/07), oparł swoje wnioskovanie na przekonaniu, iż jaz na rzece jest częścią składową gruntu pokrytego płynącą wodą powierzchnią (rzeką), o tyle NSA je zakwestionował. Stwierdził bowiem, że urządzenia wodne mieszczą się w kręgu ustawowo dopuszczonych wyjątków od kodeksowej zasady *superficies solo cedit*. Tak więc, mimo iż urządzenia wodne są trwale związane z gruntem, to jednak nie stanowią jego części składowej. Wniosek jest prawidłowy, ale powinien zostać wyprowadzony z art. 139 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, który przewiduje możliwość przejęcia bez odszkodowania urządzeń wodnych na własność właściciela wody. Przepis ten oparty jest na założeniu, że własność urządzenia i własność wody (a w zasadzie gruntu pod wodą) są rozdzielne. Jeśli teza taka oparta została na ustawie, nie ma podstaw do twierdzenia, że mamy tu do czynienia z kreowaniem normy nie na podstawie ustawy, lecz obok niej. Rzecz w tym, że szczegółowa analiza uzasadnienia wyroku pewność taką jednak podważa, a to dlatego, że NSA w ogóle nie przywołuje art. 139 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, natomiast przytacza obszerne wnioskovanie celowościowe w odwróceniu od konkretnych przepisów. Być może Sąd nie wskazał na art. 139 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, aby stworzyć bardziej uniwersalną formułę, właśnie niejako obok ustawy, która obowiązuje dopiero od 2002 r., natomiast prywatyzacja urządzeń wodnych oparta na tej regule dokonywana jest od początku lat dziewięćdziesiątych. Można by więc sformułować hipotezę, że przemilczenie art. 139 ust. 2 ustawy – Prawo wodne służyć ma pokryciu luki konstrukcyjnej w odniesieniu do własności urządzeń wodnych, istniejącej między rokiem 1990 a 2002 r., co odpowiadałoby klasycznemu precedensowi, wyrażającemu się w dotworzeniu normy.

²⁰ Zob. J. Zimmermann, dz. cyt., s. 393.

Z drugiej jednak strony podnieść trzeba inną wątpliwość z tym związaną. Gdyby bowiem uznać, że omawiana tu decyzja interpretacyjna NSA ma charakter twórczy (precedensowy), to powinna jej zostać przyznana wyłącznie moc prospektywna, a nie wsteczna, w przeciwnym razie naruszy zasadę *lex retro non agit*²¹. Z tego powodu intencja wstecznego uzupełnienia luki, arbitralnie przypisywana NSA, nie może się jednak ostać.

Projektując badania orzecznictwa w sprawach z zakresu ochrony środowiska, dostrzeżono także potrzebę zidentyfikowania determinant sprawiedliwego orzekania, decydującego o społecznej ocenie władzy sądowniczej, o czym już była mowa. W oparciu o istniejące piśmiennictwo sformułowano wyjściową tezę, w myśl której model urzeczywistniania sprawiedliwości kształtowany jest za sprawą stosowanej wykładni przepisów prawa i rozumowań prawniczych. Należało ją zweryfikować.

Jeśli chodzi o ocenę preferowanych rodzajów wykładni prawa, to w zasadzie wszyscy uczestniczący w badaniach autorzy dostrzegli dominację wykładni językowej, którą wspiera wykładnia o charakterze systemowo-strukturalnym. Znaczące miejsce zajmują również interpretacje systemowo-aksjologiczne oraz celowościowo-funkcjonalne. W tym kontekście B. Draniewicz zauważył, że wykładnia systemowo-aksjologiczna oraz celowościowo-funkcjonalna są raczej domeną TK oraz NSA. Natomiast wojewódzkie sądy administracyjne opierają się głównie na wykładni językowej, wspartej wykładnią systemowo-strukturalną, co jednak nie oznacza, że jest to zasada bezwzględna. Jako przykład przytacza wyrok WSA w Warszawie z dnia 20.06.2013 r. (IV SA/WA 600/13), w uzasadnieniu którego wskazano, że nie do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego jest mechaniczne i rygorystyczne uregulowanie sytuacji prawnej zobowiązanego i ustalenie wysokości sankcji administracyjnej niezależnie od przyczyn, które spowodowały brak wykonania obowiązku prawnego.

Oceny te korespondują generalnie z poglądami doktryny, choć zauważyć trzeba, że nie eksponują nowych tendencji, którym w najnowszej literaturze poświęca się coraz więcej uwagi. M.in. M. Zirk-Sadowski omawia przemiany, jakie następują w sposobie postrzegania zasady pierwszeństwa wykładni językowej. Podkreśla, że w ostatnich latach doszło do „wyraźniej korekty zasady dawania przewagi rezultatom wykładni językowej, a stało się to pod wpływem prac L. Morawskiego i M. Zielińskiego”. Obecnie twierdzi się, że przyjęcie zasady pierwszeństwa wykładni językowej nie oznacza braku obowiązku przeprowadzenia wykładni kompleksowej. Preferowany jest pogląd, w myśl którego „należy dać przewagę wynikowi wykładni językowej, ale pod warunkiem, że uprzednio przeprowadziliśmy kompleksową wykładnię tekstu, tzn. rozważyliśmy również aspekty systemowe i funkcjonalne”. Autor ten podkreśla także, że istotnie ograniczony został pogląd o znaczeniu językowym tekstu prawnego jako

²¹ Zob. L. Morawski, *Precedens a wykładnia*, PiP 1996, z. 10, s. 8.

nieprzekraczalnej granicy wykładni. Otwiera to drogę do nowego spojrzenia na pozycję sędziów „w ewoluującej szybko koncepcji podziału władz”²².

Bibliografia

Literatura

- Ahlt M., Szpunar M., *Prawo europejskie*, Warszawa 2011.
- Hauser R., Celińska-Grzegorzycz K., *Sądy administracyjne a system sądownictwa powszechnego*, [w:] *Sądowa kontrola administracji, System Prawa Administracyjnego*, t. 10, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2014.
- Hauser R., *Orzecznictwo sądownoadministracyjne a proces legislacyjny*, ZNSA 2011, nr 6.
- Kmieciak Z., *Prawotwórstwo sędziowskie w sferze jurysdykcji sądów administracyjnych*, PiP 2006, z. 12.
- Kmieciak Z., *Precedens sądowy – istota i znaczenie*, ZNSA 2011, nr 5 (38).
- Konstytucje Rzeczypospolitej. Komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, pod red. J. Bocia, Wrocław 1998.
- Leszczyński L., *Prawa człowieka i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w wykładni prawa administracyjnego*, [w:] L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *Wykładowia w prawie administracyjnym, System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012.
- Leszczyński L., *Stosowanie i wykładnia prawa administracyjnego*, [w:] L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *Wykładowia w prawie administracyjnym, System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012.
- Morawski L., *Precedens a wykładnia*, PiP 1996, z. 10.
- Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 2002.
- Radecki W., *Ochrona środowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 1995.
- Sagan S., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2003.
- Sawczyn W., *Problem zachowania jednolitości orzecznictwa sądów administracyjnych*, [w:] *Sądowa kontrola administracji, System Prawa Administracyjnego*, t. 10, Warszawa 2014.
- Schmidt-Aßmann E., *Ogólne prawo administracyjne jako idea porządku. Założenia i zadania tworzenia systemu prawnoadministracyjnego*, Warszawa 2011.
- Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2003.

²² Zob. M. Zirk-Sadowski, *Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym*, [w:] *Wykładowia w prawie administracyjnym, System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012, s. 205, 207 i nn.

Tarno J.P., *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz*, Warszawa 2004.

Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2010.

Zirk-Sadowski M., *Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym*, [w:] *Wykładowia w prawie administracyjnym, System Prawa Administracyjnego*, t. 4, Warszawa 2012.

Selected methodological issues of studying judicial decisions related to environmental protection

Summary

In the paper selected methodological issues of studying of judicial decisions in matters relating to environmental protection are under consideration. Presented thesis refer to the research conducted within the scientific project “Environmental protection in the activities of the courts and tribunals”, funded by the National Science Centre (2012/07/B/HS5/03962). Difficulties in conducted research mainly are result of abundance of source material (a very large number of court’s decisions). This is also in connection with difficulties in obtaining materials from courts of law. To unify conducted research the author formulates some initial research questions.

Keywords: stare decisis, judge – made – law, courts, environmental law, Constitutional Tribunal, environmental protection, jurisprudence.